

Przygotowania do 27 rocznicy wyzwolenia Poznania

23 bm. przypada 27 rocznica wyzwolenia Poznania. Z tej okazji odbędzie się szereg uroczystości upamiętniających ten historyczny już moment.

21 bm. członkowie Sekretariatu KW PZPR spotkają się z Cytadelowcami. Tego samego dnia, w Białej Sali Prezydium RN Poznania odbędzie się też spotkanie z Wielkopolanami roku 1971.

W przeddzień rocznicy, również w Białej Sali, nastąpi wręczenie wyróżnień Cytadelowcom. Tego samego dnia w Ratuszu odbędzie się wręczenie tradycyjnych nagród miasta i województwa za upowszechnienie kultury, a w godzinach popołudniowych — w auli UAM — uroczysty koncert. Pamięć poległych uczczona będzie przez złożenie wieńców, m. in. na poznańskiej Cytadeli.

23 bm. przed Ratuszem na Starym Rynku nastąpi uroczysta odprawa wart WP.

W związku z 27 rocznicą wyzwolenia Poznania w dzielnicach odbywać się też będą uroczyste sesje, lub akademie (an)

Gospodarka Wielkopolski w styczniu

Dobry start budownictwa

Wielkopolski przemysł wykonał planowe zadania stycznia br. w zakresie sprzedaży towarów i usług w 102,3 procentach. Jak wynika z informacji poznańskiego Urzędu Statystycznego, w porównaniu ze styczniem ubr. produkcja globalna na przemysłu wzrosła o 15,1 procent, a więc o 3 punkty wyżej niż średnio w kraju. Jednocześnie liczba zatrudnionych w przemyśle wzrosła o 6,7 procent (w kraju o 4,9).

Dobrze wystartowało w nowym roku budownictwo. Wartość produkcji podstawowej uspołeczniczonych przedsiębiorstw budowlano-montażowych Wielkopolski wzrosła w porównaniu ze styczniem ubr. o 21,7 procent (w kraju o 17,2), a zatrudnienie w tych przedsiębiorstwach o 4,7 procent (w kraju o 5,9). Jak z tego wynika wielkopolskie relacje ekonomiczne są korzystniejsze niż średnio w kraju.

Sytuacja mogłaby być jeszcze lepsza, gdyby wszystkie zakłady w pełni zrealizowały styczniowe zadania. Tak się jednak nie stało. Wprawdzie liczba zakładów, które nie wykonały swych planów jest bez porównania mniejsza niż przed rokiem, tym niemniej wciąż jeszcze znaczna. Spo-

Nowe lokomotywy i wagony z „Pafawagu“

Wrocławski „Pafawag“ zwiększa dostawy nowoczesnego taboru kolejowego. Do seryjnej produkcji weszła w br. nowa lokomotywa elektryczna typu 201-E, polskiej konstrukcji CBKPTK w Poznaniu. Odznacza się ona dużą mocą i znacznymi przyspieszeniami: może rozwijać szybkość do 140 km/godz. Swymi parametrami techniczno-użytkowymi przewyższa wytwarzane na licencji angielskiej lokomotywy elektryczne 4-E.

Ważnym działem produkcji „Pafawagu“ jest produkcja wagonów pasażerskich. W tym roku fabryka dostarczy 167 wagonów pasażerskich II klasy typu IIIA oraz wykona 5 prototypowych wagonów II klasy o 80 miejscach siedzących dla ruchu podmiejskiego. (PAP)

W Tatry wróciła zima

Po 3 tygodniach raczej wiosennej pogody, do Zakopanego powróciła zima. 15 bm. temperatura spadła do minus 2 stopni i zaczął padać śnieg. Na Kasprowym Wierchu PHM notował w godzinach popołudniowych 10 cm śniegu oraz temperaturę minus 5 stopni.

Miasto pokryła kilkucentymetrowa warstwa białego puchu. (PAP)

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i lokalnymi rozpozdrożeniami. Lokalnie niewielkie opady deszczu ze śniegiem i śniegu. Temperatura maksymalna od ok. 1 st. na południowym wschodzie do ok. 6 st. na północnym zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmiennych.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
16
LUTEGO
1972

Wydanie A
Rok wyd. XXVIII
Nr 39 (8701)
Cena 50 gr

- Jeszcze w tym roku wideomagnetofony taśmowe i kasetowe
- Nowa koncepcja drugiego programu telewizyjnego

Najbliższe lata pod znakiem kolorowej TV

Problemy rozwoju drugiego programu TV i telewizji kolorowej były 15 bm. tematem posiedzenia Rady Programowej Radia i Telewizji, któremu przewodniczył Włodzimierz Sołkowski.

Drugi program TV nadawany jest już od blisko półtora roku i dociera obecnie do siedmiu miast wojewódzkich. Może go odbierać blisko 40 procent ogólnej liczby telewizorów. Do 1975 r. w zasięgu drugiego programu znajdują się wszystkie miasta wojewódzkie oraz obszary województw: warszaw-

skiego, katowickiego, wrocławskiego i opolskiego.

W chwili swego powstania program drugi pomyślany był przede wszystkim jako edukacyjny. Obecnie, wyciągając wnioski z kilkunastomiesięcznych doświadczeń, kierownicy wo TV uważa, że jego rola może i powinna wzrosnąć, a udział w całokształcie programu TV poważnie się zwiększy. Przede wszystkim — powinien stać się w znacznie większym niż dotychczas stopniu programem alternatywnym wo-

15 bm. zakończyła się V kadencja Sejmu

Zgodnie z uchwałą w ubr. przez Sejm ustawą konstytucyjną — 15 bm. zakończyła się V kadencja Sejmu wybranego 1 czerwca 1969 r.

PAP

W Poznaniu bawił minister Z. Drozd

Wczoraj bawił w Poznaniu minister gospodarki komunalnej Zdzisław Drozd. Przed południem spotkał się on z członkami Prezydium RN Poznania i z przedstawicielami poszczególnych służb gospodarki komunalnej. Celem spotkania było omówienie możliwości poprawy w dziedzinie zaopatrzenia ludności w wodę, problemy komunikacji miejskiej i oczyszczania miasta.

Następnie minister Z. Drozd został przyjęty przez I sekretarza KW PZPR — Jerzego Zasade. W spotkaniu uczestniczyli także: sekretarz KW — Tadeusz Grabski, kierownik Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW — Alfred Kowalski oraz przewodniczący Prezydium RN Poznania — Stanisław Cozaś. W trakcie spotkania omówiono bieżące i perspektywiczne problemy dotyczące gospodarki komunalnej Poznania.

W godzinach popołudniowych minister Z. Drozd zwiedził szereg obiektów komunalnych obecnie budowanych w naszym mieście. (c-o)

Bazy USA w Grecji przyczynią się do wzrostu napięcia w Europie

Oświadczenie rządu radzieckiego

Na polecenie rządu radzieckiego ambasadorowie w Atenach i Waszyngtonie przekazali rządowi Grecji i USA oświadczenie w związku z planami założenia na terytorium Grecji baz dla okrętów 6 floty amerykańskiej.

Rząd radziecki w swym oświadczeniu zwrócił uwagę rządu Grecji na to, że założenie takich baz jest krokiem niebezpiecznym, grożącym poważnym zaostreniem sytuacji na Bałkanach i w strefie Morza Śródziemnego, sprzecznym z interesami pokoju i rozładowania napięcia w Europie. Rząd radziecki oraz inne kraje, które podpisały praską deklarację o pokoju, bezpieczeństwie i współpracy w Europie, konsekwentnie trzymają się zasad stosunków dobrego sąsiedztwa i pokojowej współpracy na kontynencie europejskim. Jednocześnie państwa — członkowie Układu Warszawskiego muszą wyciągnąć od-

powiednie ważne z punktu widzenia ich bezpieczeństwa wnioski, w związku z działalnością tych sił, które są zainteresowane utrzymywaniem napięcia przez przeciwstawianie jednych państw europejskich drugim.

W oświadczeniu skierowanym do rządu USA rząd radziecki podkreślił, że realizacja ujawnionych planów przyczyniłaby się do zwiększenia napięcia w Europie, wbrew obserwowanym w ostatnim czasie tendencjom do odprężenia. Taka działalność USA nie może, rzecz jasna, nie wywołać odpowiedniej reakcji ze strony ZSRR, tym bardziej, że chodzi o założenie nowych baz wojskowych USA w bezpośrednim sąsiedztwie granic Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych. (PAP)

Demonstracja 10 tysięcy górników

Stan wyjątkowy w W. Brytanii

Brytyjska Izba Gmin na wieczornym posiedzeniu większością 39 głosów zaaprobowała wniosek dotyczący ogłoszenia stanu wyjątkowego w kraju w związku ze strajkiem 280 tys. górników. Za wnioskiem rządowym głosowało 315 posłów, a przeciwko — 276.

Nastąpiło to po burzliwej dyskusji, podczas której członkowie opozycji labourzystow-

odbyła się burzliwa demonstracja 10 tysięcy strajkujących górników i członków ich rodzin. (PAP)



Lepsze warunki pracy górników

Posiedzenie Biura Politycznego

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR 15 bm. rozpatrzono program przedsięwzięć w górnictwie węgla kamiennego, zakładający stopniowe eliminowanie — w latach 1972—1975 — pracy w niedziele załóg zatrudnionych w kopalniach na dole.

Realizacja tego programu winna się odbywać w warunkach pełnego zabezpieczenia planowanego zwiększenia wydobycia węgla, dalszego wysokiego tempa wzrostu wydajności pracy, przy równoczesnym zapewnionym w planie wzroście płac.

Biuro Polityczne, akceptując kierunki tych zamierzeń, podkreśliło konieczność dalszego wdrażania w górnictwie węgla wym najnowocześniejszych środków technicznych, stosowania najbardziej przodującej technologii i organizacji pracy oraz zabezpieczenia napływu do górnictwa nowych pracowników. (PAP)

Obchody święta Tet w Wietnamie

Ludność DRW obchodziła we wtorek święto nowego roku według kalendarza księżycowego. Według dawnej tradycji święto to w zależności od faz księżyca przypada na koniec stycznia albo na miesiąc luty. W tym roku święto Tet — czyli święto wiosny — padło w dniu 15 lutego.

W dniach poprzedzających święto Tet w całej DRW przeprowadzono szeroką kampanię sadzenia drzew. Również i ta tradycja sięga dziesiątek lat wstecz. (PAP)

Wywiad min. S. Olszowskiego

Polska i NRD jednomyślnie wypowiadają się za zwołaniem ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawach bezpieczeństwa i współpracy — oświadczają w wywiadzie dla radia NRD członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski. Wywiad ten nadany został w poniedziałek w radio NRD w związku ze zbliżającą się 5 rocznicą podpisania Układu o Przeciwności, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską i NRD, w dniu 15. 3. 1967 r.

Francja odkupiła „Mirage“

Francja i Izrael podpisały we wtorek w Paryżu porozumienie w sprawie odkupienia przez rząd francuski 50 samolotów typu „Mirage“, które swego czasu zostały sprzedane Izraelowi, ale ich dostawa została wstrzymana w związku z wprowadzeniem embarga po agresji izraelskiej na kraje arabskie.

Nowy prezydent Urugwaju

Agencja Reutersa donosi z Montevideo, że urugwajski trybunał wyborczy we wtorek proklamował oficjalnie Juana Marię Bordaberry prezydentem kraju. J. Bordaberry dotychczasowy minister rolnictwa, obejmie swą nową funkcję 1 marca.

Oredzie w sprawie K. Barbie

Prezydent Francji Georges Pompidou wystosował osobiste oredzie

do prezydenta Bollwii, w którym porusza sprawę wydania władzom francuskim hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Klausa Barbie.

Katastrofa w porcie hamburskim

We wtorek wydarzyła się w porcie hamburskim katastrofa statku, w której zginęło przypuszczalnie 17 osób. W godzinach rannych statek portowy „Caesar II“ zderzył się z promem i zatonał. Straż pożarna, łodzie ratunkowe policji i załogi innych statków wydobły do godzin wieczornych zwłoki 5 osób.

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

Delegacja KRL-D w Pradze

Agencja CTK podała, że do Pragi przybyła z 4-dniową wizytą rządowa delegacja Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, której przewodniczył minister spraw zagranicznych KRL-D O. Dam.

Misja M. Ghaleba w Sudanie

W Chartumie przebywał w poniedziałek po południu minister spraw zagranicznych Arabskiej Republiki Egiptu — Murad Ghaleb. Zabrał on ze sobą „ważny“ list prezydenta Sadata do szefa pań-

Zginęło 6 ton ryb

Kujawska Fabryka Farb sprawcą zatrucia Wisły

Jak już podawaliśmy — w Wiśle we Włocławku na skutek wpuszczenia do rzeki ścieków nastąpiło masowe zatrucie ryb. Zginęło ok. 6 ton ryb, zaś straty oblicza się na ponad 200 tys. zł. Najwięcej ryb (głównie leszczy oraz coraz rzadszych w Wiśle — sandaczy) zginęło na zakolu rzeki, gdzie wpada kanał ściekowy z Kujawskiej Fabryki Farb i Lakierów we Włocławku. Ustalono, że sprawcą zatrucia jest wspomniana fabryka. Jest to już od października ub. roku drugie masowe zatrucie ryb w tym rejonie.

Prokuratura Powiatowa we Włocławku prowadzi nadal dochodzenia. (PAP)

stwa sudańskiego, generała En-Nimeiri.

Jak informuje kairski dziennik „Al-Ahram“ w swoim liście wyraża prezydent Sadat troskę o utrzymanie w Sudanie jedności narodowej sił rewolucyjnych.

Manewry morskie SEATO

We wtorek na Morzu Południowochińskim rozpoczęły się manewry morskie państw członkowskich paktu SEATO. Jak informuje korespondent agencji Reutersa z Manili, w manewrach, które przebiegają pod kryptonimem „Jastrząb morski“, uczestniczą okręty i samoloty W. Brytanii, USA, Australii, Nowej Zelandii, Filipin i Syjamu. Manewry trwać będą 12 dni.

Zamach w Manili

W poniedziałek wieczorem 20 minut po zwołaniu przez prezydentów Filipin Ferdinanda Marcosa i Indonezji, gen. Suharto fortu Santiago w Manili — historycznego miejsca z okresu drugiej wojny światowej, nastąpiła eksplozja ładunku wybuchowego.

Pod schody, po których szli szefowie obu państw podłożona została bomba.

Zmarł E. Snow

We wtorek w Genewie w wieku 67 lat zmarł znany pisarz i dziennikarz amerykański Edgar Snow. Był on jednym z amerykańskich ekspertów do spraw chińskich i pierwszym dziennikarzem zachodnim, który przeprowadził osobiste wywiady z przewodniczącym Mao Tse-tungiem i Czou En-lajem.

CPN buduje 30 nowych stacji benzynowych

Wraz z rozwojem motoryzacji i ruchu turystycznego wzrasta zapotrzebowanie na benzynę i inne paliwa oraz akcesoria samochodowe.

Doceniając wagę tego problemu, Centrala Produktów Naftowych — jeszcze przed wprowadzeniem nowych przepisów o ruchu turystycznym między Polską a NRD — podjęła np. szereg kroków, by zapewnić warunki do prawidłowej obsługi zmotoryzowanych turystów. M. in. przedłużono godziny pracy stacji benzynowych: w Zgorzeli, Słubicach i Kołbaskowie; obecnie czynne są one w ciągu całej doby. Zapewniono im również obsługę ze znajomością języka niemieckiego. Już pierwsze tygodnie potwierdziły celowość podjętych decyzji.

Obrazy Prezydium PAN

Prace nad prognozami rozwoju nauki

15 bm. obradowało w Warszawie Prezydium PAN pod przewodnictwem prezesa akademii prof. Włodzimierza Trzebiatowskiego.

W czasie obrad najwięcej miejsca poświęcono rozpatrzeniu harmonogramu prac akademii wynikających z uchwały VI Zjazdu PZPR oraz omówieniu prac nad prognozami rozwoju nauki.

W zakresie prognoz dotyczących rozwoju nauki Prezydium PAN rozpatrzyło stan przygotowań do opracowania programu badań podstawowych. Będzie on uwzględniony przy opracowywaniu perspektywnego planu rozwoju społeczno — gospodarczego kraju. (PAP)

Zjazd Socjalistycznego Związku Arabskiego

Obserwatorzy w Kairze z zainteresowaniem oczekują rozpoczęcia się dzisiaj krajowego zjazdu Socjalistycznego Związku Arabskiego; zjazd ten obradować na nadzwyczajnej sesji będzie punktem kulminacyjnym ożywionej działalności politycznej, jaką w ciągu ostatnich dni obserwowano w Kairze. Obrady otworzy prezydent ARE, Anwar Sadat, który głaszając obszerne przemówienie, w którym — jak się oczekuje — poruszy on wszystkie węzłowe problemy sytuacji bliskowschodniej i nakreśli strategię Egiptu w obecnej fazie kryzysu arabsko-izraelskiego.

Program obrad przewiduje też obszerną dyskusję nad referatem, który przedstawi prezydent państwa. W kolejnym dniu obrad przewiduje się wystąpienie ministrów spraw zagranicznych i wojny, Murada Ghaleba i Mohammeda Sadeka, którzy szczegółowo naświetlą sytuację polityczną i wojskową w rejonie Bliskiego Wschodu.

W trakcie obrad minister sprawiedliwości Egiptu złoży oświadczenie na temat rezultatów dochodzenia w sprawie zbiegów na uniwersytetach w Kairze. W piątek w godzinach wieczornych przewiduje się uchwalenie rezolucji i załączenie zjazdu, po czym nastąpi zamknięcie obrad. (PAP)

Zmarł drugi z braci syjamskich

15 bm. w Klinice Chirurgii Dziecięcej Instytutu Pediatry Akademii Medycznej w Łodzi zmarł również drugi z rozdzielonych przed kilku dniami braci syjamskich. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Pan kazał nam tylko na okna uważać.

Plenum KD PZPR

Poznań — Nowe Miasto

Na plenarnym posiedzeniu obradował wczoraj Komitet Dzielnicowy PZPR Poznań — Nowe Miasto. W plenum, poświęconym sprawom obchodów 30 rocznicy powstania PPR, ocenie wzrostu wydajności pracy i udziałowi zakładów tej dzielnicy w ogólnonarodowej akcji, prowadzonej pod hasłem: szukamy 20 miliardów, wziął udział I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada.

Ubiegły rok w zakładach przemysłowych Nowego Miasta charakteryzował się wmożoną aktywnością gospodarczą. Przyrost produkcji w 17 największych przedsiębiorstwach tej dzielnicy przekroczył 7 procent. Wzrost produkcji uzyskano przy niezmiennym poziomie zatrudnienia, a więc wyłącznie dzięki wydajności pracy. Załogi Nowego Miasta zadeklarowały też wyroby wartości 250 mln zł jako udział w akcji rodziwej na apel Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu.

Podczas wczorajszego plenum J. Zasada udekorował odznaczeniami państwowymi byłych działaczy PPR. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Marian Bukowski, Stanisław Chrzanowski, Jan Lech, Roman Fapczyński, Kazimierz Matysiak, Wacław Poterek, Władysław Nowicki, Władysław Przybylski i Józef Szafranski. Sześciu osobom wręczono Złote Krzyże Zasługi. (jw)

„Luna-20” w drodze na Księżyc

Krymskie obserwatorium astronomiczne dostrzegło we wtorek za pomocą teleskopu o średnicy 2,6 m „Luna-20”, w chwili gdy stacja znajdowała się w odległości 130 tys. km od Ziemi. Mimo zachmurzenia naukowcom radzieckim udało się określić współrzędne stacji w dziesięciu różnych położeniach. (PAP)

Raport Pentagonu

M. Laird usprawiedliwia zwiększenie wydatków zbrojeniowych USA

Amerykański minister obrony, Melvin Laird zignorował we wtorek tendencje do odprężenia na arenie międzynarodowej i w dorocznym raporcie o sytuacji wojskowej USA opowiedział się za zwiększeniem potencjału militarnego USA przez wyposażenie armii amerykańskiej w nowe rodzaje broni. Do kontynuowania de facto wyścigu zbrojeń wezwał on także sprzymierzeńców USA.

W raporcie poświęconym „strategii realistycznego odstraszenia” i liczącym 203 strony, Laird informuje, że rząd USA postanowił m. in. przyspieszyć rozbudowę systemu rakiet dalekiego zasięgu, wystrzeliwanych spod powierzchni wody, tzw. systemu ULNS i wprowadzić do służby nowy typ bombowca. To wszystko będzie wymagać, oczywiście, dalszych kredytów na cele wojskowe. Ministerstwo Obrony USA zwróciło się do Kongresu o przyznanie mu na rok budżetowy 1972/73 sumy 83,4 mld dolarów, o 6,3 mld do larów więcej, niż w roku poprzednim.

Według raportu Pentagonu, Wszchodzie jest zdecydowany utrzymać równowagę sił na Bliskim

Wschodzie, czyli innymi słowy na dalekumaciacie potencjału wojskowy agresorów izraelskich. Aby kontynuować politykę agresji w różnych rejonach świata i wywazywać się z wojskowych zobowiązań, USA trzymają pod bronią ogromną armię. W swym raporcie minister obrony nalega na utrzymanie sił zbrojnych na poziomie prawie 2,4 mln ludzi. Informuje on, że obecnie USA mają 493 wielkie bazy wojskowe wewnątrz kraju i 302 — za granicą.

W sprawach dotyczących Europy raport Pentagonu pozostaje wierny swej doktrynie i ogólnej tendencji. Wprawdzie przyznaje, że sytuacja w Europie „jest w ostatnich latach względnie stabilna”, nadal jednak mówi o „planowaniu sił konwencjonalnych USA i sojuszników dla odstraszenia krajów Układu Warszawskiego”. Jako sukces amerykańskiej myśli wojskowo-politycznej raport ocenia uchwały konferencji ministerialnych NATO z grudnia 1970 r. i 1971 r. (PAP)

W Wiedniu ujęto „wampira”

Policja wiedeńska ujęła 24-letniego „wampira” Haraldą Sassaką. Aresztowano go po zamordowaniu szóstego osoby, tym razem był to mężczyzna 79-letni emeryt. Sassak był od dłuższego czasu postrachem Wiednia. Mordował swoje ofiary dusząc je szalikami. Ujęto go w sobotę po napaści na dwie kobiety w jednym z wiedeńskich domów starców. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

Zima w Iranie



Szalejące w Iranie zamiecie śnieżne za blokowały wiele dróg w całym kraju. Na szosach wyłotowych ze stolicy kraju Teheranu utworzyły się kilometry „korki” pojazdów. Na zdjęciu: „korek” w pobliżu miejscowości Haraz, na północny wschód od Teheranu. CAF — AP — telefono

W tym miesiącu zakończenie repatriacji

8 mln uchodźców bengalskich powróciło już do Bangla Desz

Codziennie wiele tysięcy uchodźców wschodniobengalskich, którzy schronili się w Indi przed terrorem pakistańskich władz wojskowych, wraca do swego kraju. Udają się oni do Bangla Desz różnymi drogami, korzystając z różnych środków lokomocji, często pieszo. Codziennie opuszcza Indie osiem specjalnych pociągów — 6 z nich przewozi uchodźców, 2 żywności dla ludności Bangla Desz, przede wszystkim ryż i pszenicę.

Do niedzieli 13 bm. 8 272 815 osób powróciło do Bangla Desz. Na terenie Indii, głównie w stanie Bengal Zachodni pozostało około 1 600 tys. uchodźców wschodniobengalskich. Nie ma już uchodźców w stanach Tripura i Meghalaya. Do końca lutego wszyscy uchodźcy powrócą do kraju. Tak więc 2 tygodnie pozostały tylko do zakończenia ogromnej akcji repatriacyjnej. Maso wy powrót ok. 10 mln osób rozpoczyna się 1 stycznia br. Do tej pory średnio ok. 200 tysięcy ludzi przekraczało dziennie granice Indii i Bangla Desz. India wydała dotychczas na koszty związane z pobytami i transportem uchodźców 2 800 mln rupii. Szacuje się, że do zakończenia akcji repatriacyjnej wydatki te wzrosną do 3 600 mln rupii. Tylko część tej sumy stanowią fundusze otrzymane od innych krajów.

Indyjskie siły marynarki wojennej przekazały oficjalnie przedstawić marynarkę wojennej Republiki Bangla Desz bazę morską Chittagong. Baza, wykorzystywana przedtem przez marynarkę wojenną Pakistanu, została zajęta przez oddziały indyjskiej marynarki wojennej podczas niedawnego konfliktu na Półwyspie Indyjskim. Siły marynarki wojennej Indii rozpoczęły wycofywanie swych oddziałów do baz indyjskich zgodnie z decyzją rządu Indii wycofania swych wojsk z Bangla Desz do 25 marca br.

W związku z poniedziałkowym oświadczeniem prezydenta Pakistanu Bhutto, indyjski rzecznik oficjalny stwierdził

Poparcie ludności Cypru dla Makariosa

Setki Cypryckich zorganizowały we wtorek manifestację na znak poparcia polityki prezydenta Cypru Makariosa. Tłumy zebrały się przed pałacem prezydenckim w starej dzielnicy Nikozji. Wznoszono okrzyki „Makarios, Makarios”.

Korespondent agencji Reutersa donosi z Nikozji, że rząd Cypru nie odpowiedział jeszcze na notę wystosowaną przez juntę grecką, która domagała się utworzenia rządu na Cyprze z udziałem przedstawicieli zdecydowanie progresywnych ugrupowań politycznych. (PAP)

Wyrok w sprawie o przemyt i nielegalny obrót dewizami

15 bm. Sąd Wojewódzki dla Warszawy ogłosił wyrok w sprawie grupy osób, oskarżonych o przemyt i nielegalny obrót wartościami dewizowymi. Jak już informowaliśmy, wśród oskarżonych w tej sprawie znajdowali się b. funkcjonariusze resortu spraw wewnętrznych.

Sąd uznał oskarżonych winnymi zarzucenym im przestępstw i skazał: Stanisława R. Matejewskiego — na 12

lat pozbawienia wolności; Stanisława Smolnika — 9 lat, Jana Kawalę — 6 lat i 6 miesięcy, Jana Fusa 5 lat i 6 miesięcy, Henryka Zmijewskiego — 4 lata i 6 miesięcy, Józefa Budzyna i Jerzego Milke — po 3 lata i 6 miesięcy; Zygmunta Grełę i Tadeusza Walczaka — po 2 lata i 6 miesięcy.

Nadto sąd wymierzył kary majątkowe i orzekł pozbawienie praw publicznych. (PAP)

Nad przyszłością energetyki polskiej

Wczoraj rozpoczęły w Poznaniu obrady uczestnicy VI Konferencji Naukowo — Technicznej zorganizowanej przez Wydział Elektryczny Politechniki Poznańskiej i Stowarzyszenie Elektryków Polskich.

Referat wprowadzający pt. „Problemy wytwarzania energii elektrycznej” wygłosił dr inż. Bolesław Zaporowski z Instytutu Elektroenergetyki PP. Mówca przypomniał, że udział polskiej energetyki w światowej produkcji energii elektrycznej wzrósł z 0,9 procent w 1946 r. do 1,3 w roku 1970. W roku 2000 mamy wytwarzać w Polsce 1,5 procent światowej energii elektrycznej. Aby ten wskaźnik osiągnąć i utrzymać się na 10 miejscu wśród światowych producentów „elektryczności” konieczne jest zwiększenie obecnego tempa rozwoju polskiej energetyki.

Po referacie wprowadzającym rozpoczęły się obrady w czterech sekcjach problemowych: elektroenergetyki, aparatów i materiałoznawstwa elektrycznego, maszyn i napędów elektrycznych oraz automatyki i elektroniki przemysłowej.

Dzisiaj trwają obrady w sekcjach. (map)

Azyl dla dziennikarza z Wietnamu Pół.

Redaktor naczelny dziennika „Tin Sang”, wydawanego w Sajgonie, Ngo Cong Dac, który przybył do Sztokholmu po dramatycznej ucieczce z południowego Wietnamu, uzyskał azyl polityczny w Szwecji. Jak oświadczył dziennikarzom, w okresie ostatniej kampanii wyborczej do Zgromadzenia Narodowego jego dziennik był konfiskowany przez władze sągodske 63 razy. (PAP)

W. Popow ambasadorem ZSRR w Bangla Desz

Agencja TASS podała, że Walentin Popow został mianowany nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem ZSRR w republice Bangla Desz. (PAP)

Najbliższe lata pod znakiem kolorowej TV

Dokończenie ze str. 1

8 godzin tygodniowo. Po uzupełnieniu wyposażenia i zwiększeniu zakupu filmów, istnieje możliwość nadawania jeszcze w tym roku „koloru” na antenie TV 16 godzin tygodniowo. Jak wykazują doświadczenia zagraniczne, program w rozwoju telewizji kolorowej jest — w większym nawet stopniu niż cena odbiornika — czas emisji programów barwnych. Rzeczywiste zainteresowanie zakupami telewizorów kolorowych zaczyna się w chwili, gdy połowa programu nadawana jest w kolorze. Oczywiście należy brać pod uwagę, że na bardziej masową sprzedaż odbiorników kolorowych można będzie liczyć wówczas, gdy ich cena nie przekroczy ceny dwu aparatów tradycyjnych średniej klasy.

Jedną z przeszkód w rozwoju programów kolorowych — wskazywano w toku narady — jest odczuwany dotkliwie brak taśmy barwnej, zarówno filmowej, jak też magnetycznej, które obecnie importujemy. Istnieje pilna potrzeba podjęcia krajowej produkcji tego rodzaju taśm. W toku obrad przyjęto projekt powołania dwu zespołów. Pierwszy z nich zajmie się opracowaniem nowej koncepcji drugiego programu TV, a także wniosków organizacyjnych. Zadaniem drugiego zespołu będzie przygotowanie wniosków w sprawie telewizji kolorowej, zarówno o charakterze technicznym, jak też programowym. Ponadto rada zaleca podjęcie prac związanych z uruchomieniem w Polsce produkcji wideo magnetofonów taśmowych i kasetowych. Jeszcze w tym roku ukaże się na rynku kilkadziesiąt tego rodzaju urządzeń, które zapowiadają prawdziwy przełom w upowszechnieniu i wykorzystaniu programów oświatowych i szkolnych, nadawanych obecnie przez telewizję. (PAP)

W Watykanie przyjęto przesiedleńców

Jak donosi z Rzymu agencja DPA, 3-osobowa delegacja zachodniemieckich przesiedleńców została przyjęta we wtorek przez najbliższego współpracownika watykańskiego „ministra spraw zagranicznych”, arcybiskupa Agostino Casaroli, Mario Pio Gaspariego.

Delegacja, w której skład m. in. wchodzi deputowany do Bundestagu z ramienia CDU, Clemens Riedel, przedstawiła w Watykanie swe stanowisko na temat „niemieckich mniejszości na byłych niemieckich terenach wschodnich”. (PAP)

Pogłoski o „opozycji” w SPD — nieprawdziwe

W NRF zainteresowane koła rozprawiają o pogłoskach o rzekomym istnieniu w frakcji parlamentarnej SPD Bundestagu „opozycji” przeciwko ukladom z Polską i ze Związkiem Radzieckim. Jak wynika jednak z informacji uzyskanych przez korespondenta PAP, red. Kustosika, nie jest to ścisłe, gdyż również deputowani SPD z tzw. strefy przygranicznej czyli z obszarów sąsiadujących z NRD, którym przypisywano opozycyjne tendencje, postanowili głosować za tymi ukladami. Członek komisji „do spraw wewnątrzniemieckich” deputowany SPD z rejonu przygranicznego Wilhelmsen, Egon Hoeckmann oświadczył w poniedziałek, że nie odpowiada prawdzie twierdzenie, jakoby ci deputowani SPD występowali przeciwko ukladom. We frakcji parlamentarnej SPD — powiedział on — nie ma w istocie rzeczy żadnej opozycji. Jedynym wyjątkiem jest deputowany Hupka, znany z tego, że w imieniu przesiedleńców wypowiada się w duchu rewizjonistycznym. (PAP)

Spotkanie w WK SD

W poznańskim klubie Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego odbyło się wczoraj spotkanie, związane z 25-leciem działalności znanego aktywisty SD, redaktora naczelnego miesięcznika „Zdrowie i Trzeźwość” — Henryka Babendicha.

W imieniu poznańskich władz Stronnictwa Demokratycznego gratulacje i życzenia złożył red. H. Babendichowi sekretarz WK SD — Tadeusz Młynarczyk, zaś w imieniu Zarządu Głównego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, sekretarz generalny ZG SKP — Stefan Kozłowski. Gratulacje i życzenia przekazał jubilatowi m. in. przedstawił wicelider środowiska naukowego i dziennikarskiego. (—)

I górnicy, i rolnicy

Wies Przyjma w Konińskim to z daleka niskie domki, kępy drzew, równina. Widok zwyczajny w Wielkopolsce. Nie zapowiada czegoś szczególnego. Dopiero zbliżenie odsłania dziejące się tutaj sprawy.

Oto surowe, nie otykowane jeszcze ścianami wiejskiego domu kultury w Przyjmiu, zbudowanego przez rolników: mozaika zgrupowanych z różnych źródeł i troskliwie spójnego budulca. Wyraźnie widać robotę skrzętną i staranną. Najniżej: ciemne resztki murów starego budynku, rozbrabanego niemal do fundamentów. Dalej cegły gospodarskiego wyrobu, wypalane w polu, zakupione tanio od rolników. W tym — plamy szarych i białych pustaków. Gdzieś między materiałami trudny do określenia. Barwny obraz gospodarskiej przemysłowości.

Rozmawiam z mieszkańcami wsi o budowie. Pytam, skąd cement. „Mielimy tu swoje sposoby, aby się dostać”. „A za pokostem jeździłmy do pięciu miejscowości”.

Budowę rozpoczęto w 1969 roku. Dzisiaj, zwłaszcza dzięki nasileniu prac w ostatnim roku, stoi piętrowy, solidny budynek wartości około 2 milionów złotych. Wewnątrz przestronna sala widowiskowo-taneczna ze sceną i balkonem.

Na piętrze salki dla organizacji, kawiarnia, w skrzydle mieszkanie dla nauczycieli.

Pracowała cała wieś. Doświadczonym w „murarce” mężczyznom — w Przyjmiu nie brakuje zręcznych fachowców — pomagały kobiety z Koła Gospodyń Wiejskich i nie tylko. Przyłączyło się koło ZMW i Straż Pożarna. Plac budowy sprzątały dzieci. Młodzi siłacze z miejscowego LZS wciągali ręcznie wiązary dachowe. Przedsiębiorstwo czekałoby z tym na dźwięk choćby i młotki. Żwir zwieziono ciągnikami Kółka Rolniczego w jedną niedzielę.

Dniami roboczymi były głównie soboty i niedziele. Wykorzystano też każdą chwilę wolnego czasu. Pracy towarzyszyła zabawa. Zorganizowano loterię fantową. Fantami były kurczaki i kaczki. Loteria dała 6 tysięcy złotych. Szukano wielu innych sposobów. Wiejski dom kultury w Przyjmiu to mała epopeja ludzkiego uporu i przedsiębiorczości.

Może już jesienią tego roku rolnicy będą tu przychodzić na przedstawienia teatralne, do kawiarni, na zebrania, posłuchać muzyki.

*

Tak się buduje w Konińskim. Najwięcej w Wielkopolsce.

— W roku 1971 wybudowano w naszym powiecie w czynach społecznych 12 wiejskich domów kultury — mówi Izidor Garbaciak, przewodniczący Komitetu Kultury i Sztuki w Konińskim. — W ostatniej 5-latec natomiast — 22.

To zestawienie wymownie dowodzi ożywienia społecznych inicjatyw w okresie pogrudniowych przemian. Aktualnie trwają budowy w Rychale, Kazimierzu, Golinie i innych miejscowościach. Domy kultury chce mieć jeszcze wiele wsi.

Pytam o udział kosztów państwa w tych społecznych budowlach.

— Na ogół nie przekraczają one 40 procent. Są obiekty, do których nie dopłacono ani złotówki. Ich wartość: mniej więcej od pół do dwóch milionów złotych.

— A wykonawcy?

— Sami mieszkańcy. Nigdy przedsiębiorstwa budowlane.

— Trudno uwierzyć, bo to przecież pokaźne obiekty, niełatwe w wykonaniu.

— Gdyby pan wiedział, jak mieszkańcom zależy na domach kultury. Ich budowa jest dowodem, czego można dokonać, gdy za czynem społecznym kryją się autentyczne ludzkie potrzeby.

— No i chyba życzliwy stosunek władz administracyjnych?

— Życzliwość, że tak powiem, limitują środki — wtrąca dyrektor Domu Kultury Zagłębia Konińskiego Konrad Zawal. — Pewna pomoc finansowa jest w większości wypadków koniecz-

na. Lecz zapotrzebowanie nie kiedy przekracza możliwości władz. No i powstaje dla nas zawsze pytanie: jak zagwarantować działalność w nowych domach kultury? Jak w pełni wykorzystać to, co wzniesiono w czynach społecznych? Często społeczności wiejskie stawiają nas przed faktem dokonanym: zbudowali dom kultury, a wy się teraz martwicie, jak nam pomagać. Zryw ku budowie jest w naszym powiecie ogromny. Trzeba wspomnieć o udziale ZMW. Organizacja zobowiązała się corocznie oddawać do użytku jeden dom kultury. W 1971 roku objęła patronat nad kilkoma budowlami.



Wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Frontu Jedności Narodu w Poznaniu podjęliśmy opracowanie serii raportów i artykułów, poświęconych ludziom i faktom — w powiatach, miastach i wsiach Wielkopolski. Są one dokumentem inwencji i pomysłów, ofiarności i zaangażowania obywateli oraz środowisk na rzecz wcielania w życie programu rozwoju kraju, uchwalonego przez VI Zjazd PZPR i przyjętego w Deklaracji FJN za podstawę działania wszystkich obywateli. Dzisiejsza pozycja do tyczy inicjatywy ludzi z powiatu

KONIN.

Skąd tyle inicjatywy wokół domów kultury właśnie tutaj? Jak wytłumaczyć koniński „pęd ku kulturze”? Jego źródła tkwią chyba w specyficznym charakterze tej ziemi. Wielki przemysł koniński powstał na obszarach gospodarczo zacofanych, o prymitywnym rolnictwie. Wytworzyły się uderzające kontrasty, ale nie zniknęły bynajmniej wszystkie stare zaniedbania. To tutaj właśnie jest najmniej świetlic i klubów wiejskich. Najmniej też było do niedawna wiejskich domów kultury.

Szerokie inicjatywy społeczne

ne to niejako naturalna dążność ludności tego szczególnego w Wielkopolsce obszaru do wyrównania poziomów między tym, co wniosła współczesność — nowoczesnym przemysłem, a standardem życia na wsi. Wyższy poziom życia kulturalnego jest w Konińskim ważny jakby prawem kontrastu, jako niezbędne dopełnienie postępu gospodarczego.

Miał on niewątpliwie istotny wpływ na przemianę sposobu myślenia, na wytworzenie głodu wszechstronniejszego awansu. Znaczna część młodszych mężczyzn pracuje przecież w prężnym konińskim przemyśle: w odkrywkach Kopalni Węgla Brunatnego, w Elektrowni Pątnów, w Hucie Aluminium. W pracy stykają się z nowoczesną techniką i organizacją produkcji, z przodującą myślą polityczną, techniczną, społeczną, ekonomiczną. Ci górnicy, hutnicy i ludzie wielu innych zawodów nie chcą, aby ich codzienne powroty z pracy na wieś, gdzie mieszkają, były każdorazowo powrotami do świata, który stoi w miejscu.

Stąd chyba właśnie biorą się tak typowe dla powiatu obrazy, jak ten w Adamowie: zbudowane strzechy niskich lepiarek, a za nimi piętrowy dom kultury, zbudowany przez mieszkańców, jak w Przyjmiu. Tutaj i gdzie indziej, budują dla siebie i górnicy, i rolnicy pospolicie.

Konińskie ogarniają też powszechne w naszym kraju przemiany. Wszędzie docierają wzory lepszego życia dzięki prasie, radiu i telewizji, dzięki kontaktom z kulturą miejską. Ludzie budują tym aktywniej, im bardziej wzrastają ich potrzeby i świadomość zaniedbań. Nie czekają, aż ktoś za nich poprawi im życie. Sami biorą się do roboty.

*

Prócz teraźniejszości jest jeszcze tradycja. Ludność wsi konińskich może się poszczycić kapitałem dobrych nawyków samorządności i czynów społecznych. Siega to czasów odległych, gdy wsię tych obszarów zdane były na własne siły. Wiele pobudowano w ostatnich latach; np. w Przyjmiu drogę i szkołę. Znani są działacze ludowi i inicjatorzy czy nowi, jak np. rolnik z Przyjmiu — Wiktor Nowakowski.

Dokończenie na str. 4

MARCIN BAJEROWICZ

W prawdziwie urzędniczym stylu cywilnego przy każdej ceremonii służby mówi nowożeńcom, że rodzina jest podstawową komórką życia społecznego, ale w praktyce przez wiele lat pozostała na marginesie zainteresowań ludzi, którzy kierowali polityką gospodarczą i społeczną naszego kraju. Człowiek traktowany jako niezbędny element siły wytwórczej, dostrzegany był przede wszystkim jako producent, a dopiero potem jako konsument.

Macierzyństwo, wielodzietność, dodatkowe pozazawodowe obciążenia rodzinne kobiet, posiadanie rodziny na wyłącznym utrzymaniu — to bynajmniej nie były atuty pracownicze, wiadomo bowiem było, że w pewnych sytuacjach życiowych funkcje te stawały w konflikcie z oczekiwaniami pracodawcy. Nierównowaga między pracą a życiem, tendencja do pracy w godzinach nadliczbowych, moda na wielogodzinne zebrania i posiedzenia dezorganizowały życie pracowników, szczególnie kobiet, na których barkach tradycyjnie spoczywa większość obowiązków domowych i opiekuńczych. Rodzina, dzieci, choroby, wywiady, konieczność dokonania zakupów — to były sprawy, ponieważ „wstydlive”, żaden poważny pracownik nie zwróciłby się — choćby z dodatkowych zajęć — tylko dlatego, że musi np. odebrać dziecko z przedszkola!

Równocześnie w wielu zakładach i instytucjach, gdzie rytm pracy na to pozwalał, pracownicy, a szczególnie kobiety, przyzwyczaili się w czasie godzin służbowych załatwiać mnóstwo drobnych spraw prywatnych: wyskakiwać na zakupy, do sklepu obok „zręczono” mięso. Obie sfery życia: prywatna i zawodowa mieszały się i wzajemnie na siebie zażywały z uszczerbkiem zeszła dla obu tych dziedzin ludzkiego działania.

Program wyborczy Frontu Jedności Narodu po raz pierwszy od wielu lat tak wyraźnie podnosi problemy społeczne i sprawy rodziny. Nie jest to przypadek, i nie jest to bynajmniej wyłącznie demonstracja „dobrych chęci”. Szeroki nurt racjonalizacji naszego życia gospodarczego i społecznego nie może pomijać i tej niezwykle ważnej (choć trudnej do zszacowania zarówno efektów jak i zaniedbań) dziedziny naszego społecznego funkcjonowania. W rodzinach wychowują się dzieci, od klimatu i warunków istniejących w domu zależy ich zdrowie, postawa życiowa, przystosowanie społeczne i rozwój. Od atmosfery w rodzinie

Pełnym głosem o potrzebach rodziny

nach zależy, czy pracownicy stający przy warsztacie pracy są wypoczęci, zadbany, zadowolony z życia, czy też zniechęceni i wyczerpani; tu w nieuchwytny sposób stosunek prywatnych decyzji się najbardziej podstawowe poczucie ludzkiej przydatności i szczęścia, mające niewymierny wpływ na satysfakcję człowieka z życia i pracy oraz na chęć i energię do działania.

Rozważając, na ile program wyborczy dostrzega i zabezpiecza tę możliwość realizacji optymalnych w naszych warunkach form życia rodzinnego, główny akcent położę na sprawy na pozór całkowicie odległe od problematyki życia rodziny, a to: racjonalizację mechanizmów ekonomicznych i or-

czasu pracy pozwoli pracującym — także ojcom — na wydawniejsze zainteresowanie rodziną i dziećmi i zacieśnienie niezbędnych więzi wewnątrzrodziny. Wzrost dynamiki budownictwa mieszkaniowego, rozwój typowego budownictwa domków jednorodzinnych i pomoc kredytowa państwa w tym zakresie umożliwi także pełniejszą i bardziej zróżnicowaną niż dotychczas realizację różnorodnych modeli życiowych i rodzinnych.

Program wyborczy stoi na stanowisku niezbędności i służności pracy zawodowej kobiet, a w każdym razie pozostawienia im swobody decyzji w tym zakresie! Praca kobiet jest bowiem niezbędna nie tylko gospodarce i budżetom naszych rodzin, ale także samym zainteresowanym.

Powstaje więc problem: skoro kobiety muszą i chcą pracować, a życie rodzinne jest niezwykle istotną i niebagatelną sferą społecznego funkcjonowania, trzeba, aby państwo wyciągnęło konsekwencje ze wszystkich powstających tu kolizji i trudności. Poprawa i rozwój zorganizowanej opieki i działalności wychowawczej ze strony powołanych do tego celu placówek i instytucji, przede wszystkim poprawa jakości i zakresu pracy szkół, rozwój urzędów wypoczynkowych i sportowych, przedłużenie urlopów macierzyńskich i większa elastyczność w zakresie udostępniania bezpłatnych urlopów zwolnionych z urodzeniem dziecka, nadto rozwój sieci usług i świadczeń pomocniczych dla kobiety prowadzącej dom, poprawa zaopatrzenia i usług oraz zwiększenie ich dostępności — również poprzez różne zabiegi natury organizacyjnej — są to wszystkie wysiłki mające na celu umożliwienie pracującym kobietom lepszego niż dotąd godzenia ich podwójnych i równoległych ról społecznych.

Nad programem wyborczym

W bieżącym pięcioleciu poprawiać się wydatnie warunki materialnej egzystencji rodzin — program przewiduje wzrost spożycia na jednego Polaka w wysokości około 33 proc., a gospodarka narodowa wchłonie ponad 3 miliony wchodzącej w wiek produkcyjny młodzieży, tworząc dla niej ponad 1,5 miliona nowych miejsc pracy. Państwo odczytuje szczególną troskę — co zresztą można obserwować od grudnia 1970 r. — o jedynych żywicielach rodzin oraz rodziny, które mają szczególne trudne warunki materialne. Tendencja do likwidacji dotychczasowych różnic społecznych i społecznych różnic między uprawnieniami socjalnymi (zasiłki chorobowe, ubezpieczenia do zwolnień z tytułu choroby dziecka itd.) jest dalszym krokiem w kierunku podniesienia rangi rodziny i jej specyficznych funkcji. Stopniowo, w miarę możliwości, skracanie

Wszystkie te szczegółowe zapowiedzi programu wyborczego tworzą realną szansę poprawy sytuacji, choć pamiętać trzeba, że startujemy i w tym zakresie z niskiego pułapu i że realizacja wszystkich służnych oczekiwań nie będzie ani szybka, ani łatwa. Optymizmem napawa jednak, iż wreszcie problematyka ta znalazła się w centrum politycznego zainteresowania, że uznana została jej waga i ranga.

WIESŁAWA GRÓCHOLA

Bohater bez aureoli

— Helenkę — siostrę przyjaciela. Że będzie zdobywał Berlin — a potem uprawiał piaszczystą glebę we wsi Łupice w powiecie Września, nie przypuszczał w najbardziej zwariowanych marzeniach.

— U nas, w Bobrownikach, ziemia była czarna — opowiada. — Chciałem pobudować no wą chałupę... Miałem smyka-

**GIEKAWI
LUDZIE
GIEKAWIE
SPRAWY**

kę do stolarstwa, zamiast chałupy budowałem różne umocnienia i mosty w batalionie saperów. Przez całą wojnę byłem saperem. 21 lat miałem — wspomniał — gdy wstąpiłem do Armii Czerwonej.

Najpierw był hitlerowcem. Po tem był w batalionie robotniczym w Uljanowsku, Czelabińsku. Kiedy dowiedział się o formowaniu polskiego wojska, zaraz się zgłosił. W Riazaniu otrzymał przydział do 3 Pułku Piechoty i Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. W jesieniom, zacinając się deszczu przez dwa tygodnie szedł do Lenina.

Po bitwie pod Lenino szkolił się najpierw na Smo-

łęszczyźnie, a później w Kiwerkach. Brał udział w forsowaniu Bugu, wyzwoleniu Lublina, Warszawy, zdobywał Wał Pomorski, Berlin. Przeszedł cały szlak bojowy i Armii. Osiedlił się w Wielkopolsce. Historię swego życia Szmis opowiada zwięźle, prawie bezosobowo. Zupenie pomija własne zasługi.

— W styczniu 1944 otrzymał pan stopień starszego strzelca, w maju kaprała i stanowisko dowódcy drużyny, w sierpniu plutonowego i został pan zastępcą dowódcy plutonu saperów. W rok później był już sierżantem — odczytuje z ksią żeczki wojskowej. — Jedno wyróżnienie za drugim.

— Otrzymałem je za wykonanie powierzonych zadań — znów lakonicznie kwituje były sierżant. — Nie zrobiłem nic nadzwyczajnego — dodaje. Od powiedział jest szczerą. Nie ma w niej cienia pozy. Próbuje nakłonić Szmis do bardziej osobistych wspomnień. Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Walecznych, Odznakę Grunwaldzką, Srebrny Medal „Zasłużonym na Polu Chwały”, Medal za Warszawę oraz radzieckie medale „Za Berlin”, „Za Warszawę”, „Za Zwycięstwo”. Jest pan bohaterem...

— Nie. Po prostu chciałem żyć — przerwa mi Szmis. I stąd moja odwaga. Z 36 żołnierzy mojego plutonu ocalało sześciu. Pamiętam, w czasie walk o Warszawę, otrzymałem roz-



Witold Szmis

kaz, aby ruszyć na zwiad. Od paru dni nie udawało się „chwycić języka”, chłopcy nie wracali z akcji. Miejscowość nazywała się Gołab. Wsiadłm w dziesięciu w łódce i zaczęliśmy się w wiklinie. Siedzieliśmy tam przez cały dzień. Na wprost było dwóch Niemców z karabinem maszynowym. Kiedy zapadł zmrok, zga paliliśmy ich i — dalej do swoich. W łódce było coraz więcej wody bo 11 mężczyzn to zbyt duże obciążenie. Kapral Dąbrowa sam ważył 118 kilogramów. Zdażyliśmy dobiec do brzoza. A tu niemiecka artyleria jak nie zaczęła kropić. Na Wisłę — sa

me fontanny. Na przestrzeni paru dni tylko nam się udało szczęśliwie wrócić.

— Nie zawsze dopisywało mi powodzenie. Na Pradze zostałem ranny. Jak tylko poczułem się lepiej, uciekłem lekarzom do swoich, do pułku. Kiedy skończyła się wojna, przyjechałem do stryja, do Nekli. To miały być tylko odwiedziny, a zostałem na resztę życia. Dostałem to gospodarstwo, napisałem do Helenki, aby przyjechała. I żyjemy tu. Dzieci wyrosły. Najstarsza — Teresa, ukończyła liceum ogólnokształcące, wyszła za mąż, pracuje we Wrześni. Witold jest ślusarzem w „Ton silu”, Władysław skończył Technikum Weterynaryjne i będzie się dalej kształcił. Jadwiga i Grzegorz chodzą do szkoły. Jadwiga chce zostać lekarzem.

— Pracy w gospodarstwie dużo, a do tego jeszcze jestem radnym, prezesem koła ZSL i naczelnikiem Ochotniczej Straży Pożarnej. Widzi pani, zwykłe życie — uśmiecha się sierżant Witold Szmis.

— O wojnie czas zapomnieć, dobre mamy życie — dodaje pani Szmisowa i zaprasza na herbatę.

O gospodarzu mówią w powiecie z szacunkiem i z serdecznością podkreślając, że nigdy nie próbował wykorzystywać dla celów prywatnych zasług wojennych.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Butelki z mętym płynem

Energiczniej przeciwdziałać bimbrowniom

Na półce stało kilkanaście butelek po winie, lekarstwach, wódce i occie. Wszystkie były napełnione białym, mętym płynem.

— Oto próbki bimbru — powiedział pracownik Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu. — Badając te próbki stwierdziliśmy, że zawierają pewien procent alkoholu metylowego (trucizna) oraz także szkodliwe dla zdrowia fuszki, czyli mieszaniny wyższych alkoholi (do pięciowęglowych włącznie), powstające podczas fermentacji alkoholowej cukru.

— Toksyczność samogonu to wynik prymitywnych warunków jego wyrobu?

— Oczywiście, przy czym ten prymitywizm jest niezwykle groźny dla wytwórców. Nagromadzenie się par alkoholu etylowego przy produkcji samogonu może spowodować wybuch kotła. Ogłądałem po takiej detonacji budynek inwentarski, ściśle mówiąc jego szczątki, bo nie została się ani jedna ściana. Inne niebezpieczeństwo powoduje wydzielające się przy produkcji białego dwutlenku węgla. Stanowi on przyczynę niedawnego, śmiertelnego zatrucia dwóch mężczyzn, którzy w ziemianie pedzili bimber. Tragedia ta na stała się w województwie białostockim...

— Przyznaję się do nielegalnego wyrobu alkoholu — powiedział w śledztwie jeden z mieszkańców Krotoszyna. — Zaprzeczam jednak zarzutowi, że alkohol ten sprzedawałem. To była produkcja na potrzeby rodziny. Dawałem również znajomym...

Można być w to uwierzyć, gdyby nie fakt, że w pomie-

TELEWIZJA

„Teleskop” poznajskiej TV

Spełniając życzenia licznych widzów i różnych środowisk, Telewizja Poznańska zaczęła nadawać 4 razy w tygodniu — w poniedziałki, środy, czwartki i piątki (przed lub po godz. 18) nowy magazyn pod nazwą „Teleskop”. Zastąpił on dotychczasową „Kronikę i aktualności”, a ma być poświęcony bieżącym sprawom i wydarzeniom w Wielkopolsce. Pierwsza z tych audycji nadano w poniedziałek, 14 bm. (b)

Przejrzeli i wrócili

W poniedziałek wieczorem, po spektaklu teatralnym, nadano doskonały reportaż polityczny Eugeniusza Pachy pt. „Halifax”. Przedstawiał on losy tych polskich rybaków, którzy zdecydowali się w kanadyjskim porcie Halifax opuścić nasze statki i spróbować szczęścia w kapitalistycznym świecie oraz okoliczności towarzyszące takiej decyzji.

W Halifax prowadzi ożywiona działalność komórka (pracują w niej także byli obywatele polscy), mająca na celu namawianie polskich rybaków do porzucenia statków, zapatrzyjących się w porcie w słodką wodę, paliwo i żywność; są to jednostki, które operują na bogatych w ryby łowiskach Labradoru.

Reportaż wykazuje, że owa działalność wrogich Polsce elementów w Halifax nie ma nic wspólnego z oficjalnymi stosunkami, łączącymi Polskę z Kanadą. Eugeniusz Pach demaskuje działalność ośrodków w Halifax za pośrednictwem tych, którzy działalność owego ośrodka poznali na własnej skórze i którzy po jakimś czasie zdecydowali się na powrót do Polski. Sprawa przedstawiona jest subtelnie a przecież jednoznacznie, poruszając o motywów kierujących postępowaniem byłych „dezertorów” przy podejmowaniu decyzji, a skończywszy na powodach powrotu.

Wśród tych drugich zawsze znajdowały się takie jak: zawiedzione nadzieje, niemożność znalezienia stałej pracy i tęsknota za krajem. Mówili o tym otwarcie, choć może z domieszką pewnego zażenowania, a nawet wstydu, że tak po prostu zdecydowali się na opuszczenie kraju.

Reportaż „Halifax” zaliczyć trzeba do gatunku demaskatorskich i otwierających oczy. Jego ostateczna wyмова była jasna i przekonująca.

M. F.

GŁOS WIELKOPOLSKI 4
16 II 1972 Nr 39 (8701)

szczeniu tego krotoszyńskiego funkcjonariusza MO znaleźli, obok aparatury do wyrobu bimbru i 7 litrów produktu, jeszcze 400 litrów zaciera.

By upłynić taki prezent trzeba by mieć nie tylko bardzo dużo „trunkowych” znajomych, ale również szeroki gest. Cena litra bimbru najczęściej waha się bowiem w granicach od 60 do 70 złotych, przy czym skacze w górę w dniach, w których obowiązuje zakaz sprzedaży alkoholu. Do dajmy: 1 litr samogonu można uzyskać z 1 kilograma cukru. Jak widać, bimbrownicy bez skrupułów żerują na chorobie społecznej — alkoholizmie. Na pocieszenie trzeba po wiedzieć, że nie zawsze długo...

W II połowie ub. roku w powiecie konińskim zlikwidowano 11 bimbrowni oraz skonfiskowano 42 litry bimbru i 845 litrów zaciera. Łącznie w ub. roku w Wielkopolsce milicja ujawniła około 200 (około 100 — w roku 1970) przestępstw polegających na nielegalnym wyrobie bimbru. Najwięcej takich wypadków stwierdzono w powiatach Konin (65), Turek (42), Kalisz (41), Koło (40), Sępólno i Ostrzeszów — po 6. Większość zatrzymanych bimbrowników to mieszkańcy wsi i miasteczek. Aliści coraz częściej proceder ten bywa ujawniany w dużych ośrodkach miejskich. W ub. roku w Koninie zlikwidowano dwie bimbrownie, które były założone w łazienkach nowych bloków mieszkalnych.

O zagrożeniu ośrodków wielkomiejskich świadczy natomiast przykład Łodzi. W ub. roku w tym mieście w piwnicy posesji, gdzie mieścił się uśpójeczony lokal gastronomiczny, pracowała pełną parą wytwórnia samogonu. Klientom tego lokalu, kiedy już znajdowali się pod dobrą datą, podawano — jako koniak — właśnie samogon odpowiednio zabarwiony.

Wróćmy na wielkopolskie podwórko, by poświęcić nieco uwagi nielegalnym gorzelnikom, którzy zwykle są równieź handlarzami. Otóż przestępcy tego pokroju najczęściej rekrutują się spośród chłopów-robotników i właścicieli podupadłych gospodarstw rolnych, rzadziej natomiast z tzw. ludzi z marginesu. Spora dycyna trafiają się takie wypadki, jak w Koninie, gdzie sąd skazał 30-letniego mężczyznę, z zawodu technika, za tajne gorzelnictwo (w domu oskarżonego znaleziono aparaturę i 120 litrów zaciera). Wyrok: 1 rok pozbawienia wolności (z zawieszeniem na 5 lat), 10 tys. zł grzywny, zobowiązanie do pracy na cele społeczne i podanie tego orzeczenia do wiadomości publicznej.

Rozpiętość wieku sprawców opisywanego tu przestępstwa jest znaczna. W Ostrzeszowie został niedawno skazany 24-letni bimbrownik, natomiast przed Sądem Powiatowym w Koninie w maju ub. roku od powiadała 80-letnia kobieta za produkcję zaciera samogonowego.

Fakt ten oraz znaczna liczba rencistów i kobiet — wśród skazanych za pędzenie bimbru — pozwalają domniemywać, że niejednokrotnie w razie ujawnienia bimbrowni rze czysty producent pozostaje w cieniu, a całą winę bierze

Oznaki wiosny?

Wiosenne ocieplenie odczuwa coraz bardziej świat zwierząt. We wrocławskim ogrodzie zoologicznym zbudziły się ze snu zimowego niedźwiedzie, niektóre z nich, jak niedźwiedź polarny i brunatny znalazły się na wybiegach. Niezwykle jak na miesiąc luty ożywienie panuje w ptaszarni — ptaki śpiewają i fruwały niczym w kwietniu. Także żyrafy, antylopy i kangury wykazują wyraźne namiętnienie — nie mogą być jednak jeszcze wypuszczone na wybieg, gdyż jest on błotnisty i zmarznięty. O tym że wiosna chyba przyszedł już wkrótce świadczyć może fakt niecodzienny, wcześniej niż o miesiąc zmian słońca 3 żubrów z długowłosej zimowej na krótką włosą — wiosenne letnią. (PAP)

na siebie osoba, która ze względu na podeszły wiek, czy też opiekę nad dziećmi, może liczyć na łagodniejszy wyrok. Nielatwo to udowodnić. Świadczyć może przesłuchani bobowiem w sprawach o czyny ujęte w ustawie (z 22 kwietnia 1959 roku) o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu, są niezwykle powściągliwi. „Nic nie widziałem, nie nie słyszałem” — oto najczęściej wypowiadz, dyktowana często poczuciem złej pojętej solidarności środowiskowej lub zawodowej. Trudności te nie mogą jednak w pełni tłumaczyć niedostatek efektywnego przeciwdziałania tajemnemu gorzelnictwu. O nieefektywności świadczy zaś fakt, że w nie których rejonach nie ujawnia się przestępstw objętych ustawą z kwietnia 1959 roku, chociaż nie brak sygnałów, wskazujących na działalność bimbrowników. Bo oto pijanych nie brak, w sklepach kupuje się niewiele wódki, a cukier i drożdże nabywane są w skali hurtowej. Właśnie na tego rodzaju zjawisko, którego pilna obserwacja ułatwia ściganie tajnych gorzelników, zwracają uwagę decyzje Prezydium Rządu (z września ub. roku) w sprawie wzmoczenia walki z nielegalnym wyrobem spirytusu. W dziedzinie tej decyzyjnie określają zadania dla rad narodowych i szeregu resortów, m. in. handlu (chodzi o systematyczne analizowanie podaży i popytu napojów alkoholowych, cukru i drożdży).

Na koniec kilka słów o represjach. Przewertowałem około 50 prawomocnych wyroków sądowych wydanych w latach 1970-71. Najsurowszy brzmiał: rok pozbawienia wolności (z zawieszeniem wykonania tej kary na 5 lat) i 10 tys. zł grzywny. Trudno więc oprzeć się wrażeniu, że bimbrownicy traktowani są zbyt łagodnie. Przede wszystkim nie uderzani po kieszeni. Stąd postulat orzekania wyższych niż dotychczas grzywien. Ponadto zmienić się musi polityka wydziałów finansowych, które w ubiegłych latach jakby zapomniały o opodatkowaniu bimbrownictwa.

MICHAŁ ŁUCZAK

Nabór do wojskowych szkół zawodowych

Wzorem lat ubiegłych prowadzona jest rekrutacja kandydatów do podoficerskich szkół zawodowych, które przygotowują ich na podoficerów zawodowych w odpowiednich specjalnościach wojskowych.

Nauka w podoficerskich szkołach zawodowych, łącznie z praktyką zawodową, trwa 2 lata.

O przyjęcie do PSZ ubiegają się mogą kandydaci spośród młodzieży cywilnej oraz żołnierzy zasadniczej służby wojskowej, którzy nie są absolwentami szkół podoficerskich służby zasadniczej lub wojskowych kursów specjalistycznych.

Od kandydatów do podoficerskich szkół zawodowych wymagane są następujące warunki:

- wiek 17—23 lata;
 - obywatelstwo polskie;
 - odpowiednie wartości moralne i polityczne;
 - zdolność do służby wojskowej w charakterze kandydata na żołnierza zawodowego stwierdzona orzeczeniem właściwej wojskowej komisji lekarskiej;
 - stan wolny.
- Wykształcenie:
- do PSZ Ośrodka Szkolenia Wojsk Łądowych im. R. NALAZKÓW:

1. ukończona szkoła podstawowa i wiek 17—18 lat — tylko dla kandydatów spoza wojska;
2. ukończona zasadnicza szkoła zawodowa i wiek 17—23 lat — dla kandydatów z wojska i spoza wojska;



„Konsument” w Cottbus — dział sprzedaży telewizorów.

Fot. — Schutt

HANDLOWY GIGANT

Korespondencja „Głosu” z NRD

Z wiedzącą stolicę rejonu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, szczególnie zaprzyjaźnionego z Wielkopolską i związanego z nami specyficznymi więzami — Cottbus, zwanego także po prostu Chociebuż, nie trudno zauważyć imponujący rozwój budownictwa mieszkaniowego. Niemal jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki powstają tu nowe dzielnice mieszkaniowe. Buduje się nie tylko na wolnych terenach wokół zwiększającego swą ludność miasta (obecnie ponad 80 tys. osób), lecz także wyburza pod nowe domy całe kwartały starej zabudowy. W ten sposób pragnie się zmodyfikować strukturę rejonu, która coraz bardziej pretenduje do miana ośrodka prawdziwie wielkomiejskiego i nowoczesnego, ze wszystkimi walorami tego pojęcia.

Cottbus wszakże modernizuje się nie tylko na obrzeżu czy w rejonach ciasnych dzielnic nie odpowiadających dzisiejszym wymaganiom. Przede wszystkim zmienia swe oblicze samo centrum miasta.

Metamorfozę chociebużskiego śródmieścia zapoczątkowało postawienie tu olbrzymiego domu towarowego o nazwie „Konsument”. Otworzył on swoje podwoje w październiku 1968 roku. Jest to budynek zaledwie trzykondygnacyjny, a jednak wielki, jeśli brać pod uwagę przestrzeń przeznaczoną tu przez projektantów do usytuowania stoisk poszczególnych branż.

Od igły do sypialni

Na parterze i pierwszym piętrze „Konsumenta” handel dysponuje łączną powierzchnią prawie 8000 m. kw., a ponadto restauracją szybkiej obsługi o powierzchni 450 m. kw.

„Konsument” jest przykładem dobrego rozwiązania architektonicznego dla funkcjonalnego domu towarowego. Komunikację między piętrami zapewniają wprowadzone schody ruchome, jednak nawet w przypadku ich awarii nie stanowi problemu przejście bocznymi schodami na wyższą kondygnację. Warto też zaznaczyć, że pomyślano tu o należytych rozmieszczeniu stoisk poszczególnych branż: to co najbardziej potrzebne — na parterze, towary niejako drugiej potrzeby — na piętrze. Kupującym zapewniają też i innego rodzaju wygody: stoisko informacyjne, przechwalnie bagażu, garderoby, coś w rodzaju doradczego żłobka dla 30—35 dzieci, zakład fryzjerski i kosmetyczny oraz punkt udzielania porad w zakresie wyposażenia wnętrza mieszkania.

Kiedy zapytałem dyrektora ekonomicznego „Konsumenta” — Edwarda Dehnera, co klient może nabyć w tym tak przestronnym, a praktycznie zaprojektowanym domu towarowym, usłyszałem w odpowiedzi:

— Sprzedajemy wszystko od pudełka szpilek za kilka fenigów do kompletnego wyposażenia pokoju, na przykład sypialni, w cenie około 3 000 marek. Niestety, nie można tu na

być pojazdów, zarówno motocykli jak i samochodów.

Ponad 100 mln marek w roku

W sumie „Konsument” dysponuje stale około 50 000 różnych artykułów, będąc z tej racji głównym centrum handlowym nie tylko dla mieszkańców miasta, lecz także dla licznie przybywającej klienteli z różnych stron okręgu. Dodajmy, że przedsiębiorstwo „Konsument” prowadzi w okręgu Cottbus 12 domów towarowych, dom sprzedaży wysyłkowej i 13 zakładów produkujących różne artykuły.

Blizsze zapoznanie się z wyposażeniem i zaopatrzeniem do mu towarowego „Konsument” pozwala stwierdzić, że zdecydowana liczba stoisk, tak w branży spożywczej jak i przemysłowej, urządzona jest na zasadzie samoobsługi lub preselekcji. Każdy klient ma tu możliwość przejrzeć nabywany towar, wyszukać sobie odpowiedni wzór, wielkość, dobrą go według gatunku i ceny. Systemem tradycyjnym — przez ekspedientkę sprzedaje się m. in.: sprzęt fotograficzny, zegarki, zmechanizowany sprzęt dla potrzeb gospodarstwa domowego itp., a zatem przedmioty nie tylko droższe, lecz wymagające obsługi z konieczności zapoznania nabywcy ze wskazaniami użytkownika.

Niewielka zatem jest załoga „Konsumenta”. Pracuje w nim bezpośrednio przy sprzedaży 440 osób (głównie kobiety) przy ogólnej liczbie 650 pracowników zatrudnionych w ogóle w przedsiębiorstwie. Tak więc przy obrotach osiągniętych w ub. roku — na jednego sprzedawcę przypadło w ciągu roku 200 000 marek. Dla jasności obrazu dodam, że na koniec 1971 roku „Konsument” zanotował ponad 113 mln marek obrotu we wszystkich branżach. Plan na ten rok — 120 mln. marek. W niedziele, gdy dom otwarty jest zaledwie 4 godziny, kasy meldują o uzyskaniu ze sprzedaży różnych artykułów kwoty pół miliona marek.

Rzecz zrozumiała, że klient nie może przed wszystkim pytanie: czy zawsze każdy szukany towar jest tutaj osiągalny? Odpowiedź jest raczej twierdząca. Ale — jak mnie informował kierownik Działu Obrotów — Hans Dieter Luttert, zdarzają się braki, głównie asortymentowe. Nie jest to jednak zależne od kierownictwa domu, lecz od producentów. Każdy towar jest tutaj uzupełniany natychmiast z olbrzymich magazynów „Konsumenta”, w których także znajduje się np. bogaty zestaw mebli, na stoisku oferowanych tylko we wzorach. Kłopotów nie brak. Zdarzają się trudności w dobraniu numeracji koszul, rękawiczek, płaszczy czy innych ubiorów. W książkach życzeń i uwag znajdują się wpisy o nieuprzejmej obsłudze czy nieterminowym dostarczeniu do domów zamówionych mebli. Dyrekcja stara się wszystkie te sygnalizowane braki likwidować. Albo przez stały kontakt z producentami i nakłanianie ich do zapewnienia placówek poszukiwanych asortymentów albo — przez szkolenie personelu, celem eliminowania niewłaściwości w jego pracy.

— Zdajemy sobie sprawę z tego — oświadczył p. Luttert — że dobre zaopatrzenie i wzorowa obsługa sprzyjają zwiększeniu obrotów i... zysków. A na tym nam zależy.

EUGENIUSZ COFTA

I górnicy, i rolnicy

Dokończenie ze str. 3

członek Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i przewodniczący Prezydium MRN w Golinie.

Ale dopiero pogrudniowe przemiany, dyskusja przed VI Zjazdem PZPR oraz uchwała Zjazdu, dały impuls do pełnego wykorzystania bezcennego kapitału: twórczych możliwości ludzkich. W Koninie powołano eksperymentalnie, jako jeden z niewielu w kraju, wspomniany Komitet Kultury i Sztuki, który właśnie zajmuje się m. in. organizacją i pełnym wykorzystaniem przebiegających inicjatyw społecznych. Problemami tymi jest żywo zainteresowany Powiatowy Komitet FJN, który zajmuje

się w ogóle czynami społecznymi w powiecie.

Rusające wciąż nowe budowy domów kultury, także fakt, że wiele wsi ma zamiar je rozpocząć, zmuszają również władze do inicjatyw, do szukania nowych rozwiązań, do lepszego działania.

Mieszkańcy Przyjmy i innych wsi nie oglądają się na „górną”. Na to, że przysparzają jej nowych zadań i obowiązków. Po prostu chcą budować i budują. Dają w ten sposób wzory wspólnego, celowego działania, samorządności, gospodarności, systematyczności — zalet ludzkich, niezbędnych dzisiaj krajowi.

MARCIN BAJEROWICZ

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Wincenty i przyjaciółka znakomitych mężów” (przedstawienie zamknięte).
OPERA — g. 17, 20 „Trędowata” (Teatr z Kalisza).
OPERA — g. 19 „Kraina śmiechu”.
MARCINEK — g. 17 „Ludowa opka polska”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Perla w koronie” (pol. 14.1).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 20 „Bullitt” (USA 16.1), g. 17.30 „Wes terplatte” (pol. 14.1).
BAŁTYK — g. 10, 12 „Wydra na na Grahama” (ang. 7.1), g. 14, 17, 20 „Złoty rybak” (wl. 14.1).
CZTERNAŚĆKA — g. 9.30, 12, 14.30 „Viva Tepepa” (wl. 16.1), g. 17, 20 „Mayerling” (franc. 14.1).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Miraż” (USA 16.1).
GRUNWALD — g. 17 „Elza z afrykańskiego buszu” (ang. 7.1), g. 19.30 „Czas życia i miłości” (franc. 18.1).
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Mademoiselle” (ang. 18.1).
KOSMOS — g. 17 „Hajducy kapitana Angela” (rum. 14.1), g. 19.30 „Narzeczona pirata” (franc. 18.1).
MALTA — g. 16, 19.15 „Marzenia miłosne” I i II s. (weg. 14.1).
MINIATURA — g. 15, 17.30, 20 „Kopciuszka w potrzasku” (franc. 16.1).
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Operacja Belgrad” (jug. 14.1).
PALACOWE — g. 15, 17.30 „Świątynia diabła” (jap. 16.1), g. 19.30 „DKF (Strzał w głowę).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Nie ma nic lepszego od złej pogody” (bulg. 16.1).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Trzecia część nocy” (pol. 18.1).
RUSALKI (Szwarcz) — g. 15, 17, 19.30 „Zerwanie” (franc. 18.1).
SCALA — g. 16 „Zab za zab” (duński 14.1), g. 18, 20.30 „Queima da” (wl. 16.1).
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Cyk z cyk” (USA 16.1).
WCZASOWICZ (Puszczyk) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Hajducy kapitana Angela” (rum. 14.1).
WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Lala” (wl. 16.1).
FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „USA — Nowy Jork” — cz. II.

DYŻURY

SZPITAL: Interna, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 8; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20), wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; dla Poznania — poradę lekarską, tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 16 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszk 103), tel. 566-66, podstacje: w Luboniu, tel. 99 i 566-66; w Śwarczewie, tel. 299 i 566-66 — czynne cała doba.
Ambulatoria: Internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (ul. Chelmońskiego 20) — 15-23, niedz. i święta — g. 8-23; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18-7, w niedziele i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Walki Młodych 7 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16 — cała doba.
Funkcje Pomocy Wiozącej w godz. 18-22, niedz. i święta od 13-22: Grunwald (Kasprzaka 16); Jeżyce (Mickiewicza 32); Stare Miasto (Garbary 63); Nowe Miasto (Kórnicka 8); Wilda (Dzierżyńskiego 149).
Telefon Zaufania nr 586-87 i 522-51.
Porady Przeciwdrożdżowe, tel. 539-18.
Anteki: al. Marcinkowskiego 11 (cała doba), dyżury nocne: Główna 53, Starolecka 79, Dzierżyńskiego 294, Kórnicka 24.
Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.30 Muzyka, rzeczy interesujące, refleksje; 8.08 Reportaż; 8.16 Mel. na zamówienie; 8.25 Co słychać w Polsce... na święcie; 8.30 Konc. życzeń; 8.45 Proponujemy, informujemy, przypominamy; 9.00 Konc. muz. popularnej; 10.05 „Ananke” — fragm. 5 opow.; 10.25 10 minut dla organizatorów; 10.35 „O śpiewie, pieśniach i piosenkach”; 11.25 Muzyki polskiej; 11.25 Wspomnienie nieprzemijającego; 11.45 Public. międzynarodowa; 12.25 „Z Katowickiej Fonoteki Muzycznej”; 13.25 Z archiwum piosenek; 13.20 „Śwójskie melodie”; 13.40 Wieści, lepiej, taniej; 14.00 Raport literacki pt.: „Rodzina”; 14.20 Kompozytor Tygodnia — M. Musorgski; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Alfa i Omega — magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą w programie; 16.50 Muz. i Aktualności; 19.15 Kupić nie kupię, posuchać warto; 19.30 Konc. chopinowski — z nagr. W. Małcużyńskiego; 20.30 Muzyczny łącznik; 21.7 cyklu: „Głos specjalisty”; 21.20 Rozmowy o wychowaniu; 21.30 Kalendarz kulturalny; 22.00 Premiera: „Hienek VI na łowach”; 22.20 Odpowiedzi z różnych szafad Wł. Kopaliński; 22.35 „Na światłach listach przebiegów”; 23.10 Korespondencja z zagranicą; 23.15 Po raz pierwszy na antenie; 0.10 Konc. życzeń od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 68.74 MHz: 7.50 Wesoły rytym; 8.35 Rep. „Pan dyrektor pracuje”; 8.50

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
16 II 1972 Nr 39 (8701)

Szczytowy dzień miesiąca w poznańskich placówkach pocztowych

Urzędy pocztowe są najczęściej odwiedzane przez mieszkańców Poznania w ostatnich dniach pierwszej dekady każdego miesiąca. Wtedy bowiem upływa termin regulowania opłat za mieszkanie, ORS itp. W ramach prowadzonej przez naszą redakcję sondy: „POCZTA”, odwiedziliśmy 10 bm. kilkanaście placówek pocztowych w Poznaniu, chcąc naocznie przekonać się jak obsługiwani są klienci czy poszczególne placówki dają sobie radę ze znacznym napływem petentów.

Poztytywne wrażenia jakie wynieśliśmy z naszego rajdu dotyczą estetyki wnętrza. W tym zakresie wiele zmieniło się w ostatnich latach na lepsze. Obecnie wnętrza urzędów są na ogół czyste. Co najważniejsze — placówki powstałe w ostatnim okresie zlokalizowane są w obszernych pomieszczeniach, tym samym zapewniono należyte warunki pracy personelowi a także wiele wygod dla klientów.

Najwięcej interesantów spotkalismy w dwóch największych urzędach pocztowych: nr 1 przy al. Marcinkowskiego i nr 2 przy Dworcu Zachodnim.

Nowa premiera w „Nurcie”

Najstarszy poznański teatr studencki „Nurt” zaprezentuje w marcu br. swoją nową premierę. Będzie to kolejne już w tym teatrze widowisko muzyczne. Reżyserem spektaklu jest kierownik teatru Janusz Nyczak, scenografię przygotuje Jacek Zagajewski, choreografię Henryk Konwiński, a autorem muzyki, którą wykona orkiestra Tańca Salo nowego PWSM, będzie Romuald Sztukiewicz. Spektakl zostanie przygotowany z dużym jak na studenckie warunki rozmachem. Weźmie w nim udział 22 aktorów.

Mimo przygotowań do premiery, teatr odbywa też podróże za swoimi spektaklami. W najbliższych planach są wyjazdy do Kołobrzegu i Szczecina z przedstawieniem „Polacyśmy, Polacy...” oraz programem Studia Piosenki.

W związku z przygotowaniami do ostatniej premiery kierownictwo teatru zwraca się z prośbą do poznaniaków o wypożyczenie lub sprzedaż starych bibelotów (fraki, cylindry, pióra itp.). Proponujemy składać w siedzibie teatru, ul. Dożynkowa 9 bl. G, tel. 595-46, wewn. 202 w godz. 20-22 w dniach 17 i 18 bm. (map)

SDP zaprasza

Sekcja Ekonomiczna poznańskiego oddziału SDP zaprasza wszystkich dziennikarzy na spotkanie dyskusyjne z przewodniczącym Prezydium RN Poznania — Stanisławem Cozasem.

Spotkanie odbędzie się w sobotę, 19 lutego o godz. 12 w świetlicy „Expressu Poznańskiego” przy ul. Grunwaldzkiej 19, III ptr. Temat: „Stan dzisiejszy i perspektywy rozwoju Poznania”. (—)

Melodie kaszubskie; 9 Muzyka z Monte Verde; 9.35 Zielone sygnały; 9.50 „Z wschodnich republik Kraju Rad”; 10.10 „Team muzyczny jest dwojosem”; 10.25 „Jarmark cudów”; 11.25 A. Dworak — Kwintet fortep. A-dur op. 81; 13.25 Czas do brych gospodarzy; 13.35 Muz. rozrywkowa; 13.40 „Człowiek i czas” fragm. wspomnień M. Szagunina; 14.05 „Małe kariery wielkich tenorów”; 14.25 „Melodie mazurskiej ziemi”; 14.45 „Błektina szafeta”; 15.05 Utwory Ravela i Debussy'ego; 15.40 Muzyka ludowa Rumunii; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Aud. o kumencie; 17.55 Radiopress; 18.10 Felieton pt. „Ucieczka w jutro”; 18.20 Sonda — dźwięk przegląd ekonomiczno-społeczny; 19.15 Język francuski; 19.31 Teatr PR „De wajtis” słuch; 21.45 „Portrety polskich kompozytorów”; 21.25 Wiersze Krzysztofa Zachory; 21.35 Z Ma zowszem po świecie; 22.33 Kompozytor Tygodnia — M. Musorgski; 23.15 Uniwersytet Radiowy — URIT wykl. „Nowe zastosowania laserów”; 23.25 Księżycowe melodie.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.
Uwaga: UKF 69.74 MHz transmituje pr. II i lokalny Poznań. Program własny: 16.05 Program stereofoniczny.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m. 7.50 Mikrorecepta Uczniów Siólskich; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Jeżdżycy” — 29 odc. pow.; 9.10 Salatk

NASZA SONDA: POCZTA

niż trzy do pięciu osób. Podobnej wielkości kolejki zanotowaliśmy również w urzędzie pocztowym nr 28 przy ul. Engla.

Najgorszą sytuację zaobserwowaliśmy w UPT nr 6 przy Rynku Jeżyckim, nr 3 przy ul. Szymanowskiego i nr 22 przy Rynku Śróddeckim. We wszystkich tych urzędach panował tłok, a klienci — nie ma się czemu dziwić — okazali się nerwowi, co uświadczano się w gorących „dyskusjach” na temat kolejności załatwiania itp. Jeżeli jednak w placówce przy Rynku Jeżyckim czynne były wszystkie trzy okienka kasowe a więc te, które wykonują podstawowe czynności (wpłaty i wypłaty) to przy ul. Szymanowskiego tylko jedno na trzy istniejące. Właśnie tu klienci głosili wyrażali swoje niezadowolenie (w kolejkę czekało kilkanaście osób). W małym urzędzie przy Rynku Śróddeckim „pracowały” wszystkie okienka, ale mimo to kolejki były długie. Ciasne pomieszczenie tej placówki potęgowało tłok. Sądymy też, że i personel jej niezbyt jest zadowolony z istniejących tu warunków.

W większości lustrowanych urzędów była nieczynna część okienek kasowych, ale też nie wszędzie stwierdziliśmy potrzebę bezwzględnego uruchamiania całego „frontu” usług, gdyż tu i ówdzie spotkaliśmy zaledwie po kilku klientach (w UPT nr 11 na Starolecku była tylko 1 osoba). Ale im bliżej śródmieścia tym w poszczególnych placówkach pocztowych panował większy tłok. Wynika to m. in. z braku takich placówek w dużych osiedlach mieszkaniowych (Rataje, Winogrady), co powoduje, że ich mieszkańcy załatwiają wiele spraw pocztowych, właśnie w czasie pobytu w śródmieściu.

Na dobro wszystkim odwiedzającym placówki należy założyć to, że w każdym przypadku obsługa była bardzo

Bez ograniczeń

Wczoraj opublikowaliśmy informację o nowych usługach PKO. W jej treści zakradł się błąd. Odnośne zdanie powinno poprawnie brzmieć:

„Również na remonty bieżące do PKO udziela obecnie kredytu bez ograniczenia (do wysokości 30 000 zł), a nie „bez oprocentowania” — jak wydrukowano.

Za błąd przepraszamy czytelników i PKO. (—)

po włosku; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Józef Haydn — Konc. C-dur na klawesyn i orkiestrę; 10 Cygański księż z Madrytu; 10.15 „Czym jest architektura”; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Zablić drożdża” — 23 odc. pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na lubelskiej antenie; 15 „Liga Złotego Goryla” — gawęda; 15.10 Alchim muz. uniwers.; 15.35 N + T — czyli nowoczesność i technika; 15.50 W cieniu przeboju; 16.15 Olimpiada zimowej piosenki; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 Quodlibet, czyli o kto lubi; 17.30 „Jeżdżycy” — odc. 30 pow.; 17.40 Przebieg za przebojem; 18.10 Herbatka przy samowarze; 18.35 Mój magnetofon; 19 Powieść w wyd. dźwięku; „Ogniem i mieczem”; 19.30 Piosenki z „perskim okiem”; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Reminiscencje muzyczne; 20.45 „Rh minus” — słuch; 21.10 Rytmy i rho senka; 21.30 Klaser — magazyn filatelistyczny; 21.50 Miniatury fortepianowe — gra R. Kyriaku; 22.08 Śpiewa Muslim Magomajew; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Głos poety — Zbigniew Herbert; 23.10 Muzyka noca; 23.50 Na dobranoc śpiewa Conchita Bautista.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 9-9.30 — Dla szkół — Chemia (kl. VII); „O niektórych tlenkach”; 9.55 — Dla szkół — Historia (kl. VIII);

grzeczna i — co najważniejsze — sprawna.

Przy okazji rajdu interesowaliśmy się także funkcjonowaniem automatów telefonicznych, zainstalowanych w urzędach. Z wyjątkiem jednego automatu — na 3 istniejące — w UPT nr 2 przy Dworcu Zachodnim, wszystkie działały bez zarzutu. Czy tak jest codziennie? Na pewno nie, ale właśnie w placówkach pocztowych najłatwiej jest nadzorować i — w przypadku awarii — naprawiać. W budkach ulicznych i innych punktach (lokalach gastronomicznych) bywa z tym już gorzej. (s)

Niniejsza relacja z rajdu zamykamy równocześnie cykl publikacji w ramach naszej sondy POCZTA, opracowanych na podstawie listów i svenatów czytelników, pracowników Poczty oraz własnych spostrzeżeń redakcji.

Wszystkim autorom listów, którzy nadesłali do nas swe wypowiedzi, uwagi, wnioski i postulaty — serdecznie dziękujemy za pomoc w naszej sondzie. Materiały te — a otrzyaliśmy ich sporo — bardzo ułatwiły nam opracowywanie poszczególnych publikacji, a także dały dość wszechstronny obraz o obecnym stanie tej najpopularniejszej instytucji usługowej. Do podstawowych spraw omówionych na naszych łamach i w listach niewykorzystanych powróćmy jeszcze przy innej okazji.

Zarazem zapewniamy wszystkich korespondentów, że listy ich zostaną przekazane Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu, która ustosunkuje się do nich, bądź odpowie w przypadkach noszących znamiona interwencji.

W tych dniach rozlosujemy również nagrody — budziki, przeznaczone dla autorów, których fragmenty listów — jako najciekawszych — znalazły się na naszych łamach.

Jeszcze raz — dziękujemy za listy i okazaną współpracę. (—)

A jednak — oazy zieleni DO REDAKTORA GŁOSU

W związku z koncepcją rozwoju ogrodów działkowych o czym wzmianka znalazła się w „Głosie Wielkopolskim” z 29 grudnia 1971 r., należałoby sobie wyjaśnić pewne sprawy z tą wzmianką związane.

Jeżeli chodzi o zagospodarowanie działki, niezbędny jest pewien nadzór, biorąc pod uwagę, że sposób zagospodarowania poszczególnych działek wpływa na wygląd i funkcję całego ogrodu działkowego. Stąd jest podanie użytkownikowi kilku przykładów zagospodarowania działki do wyboru, z pozostawieniem jednak rozwiązania szczegółowego według własnego upodobania i gustu, z tym, że pewnych elementów, jak usytuowanie altany, zagospodarowanie pasa przydrożnego itp. zmieniać nie wolno. Natomiast opracowanie typowej czy zastosowanie powtarzalnej dokumentacji

„Jak rodzila się Polska Ludowa”; 10.30-11.35 — „Nie ma drogi powrotnej” — film fab. prod. radz. — cz. I; 11.55-12.25 — Program dla szkół — Fizyka (kl. VIII); „Energetyczne skutki prądu”; 13.40-14 — Z cyklu: „Wydieramy zawód”; 15.20 — Politechnika TV — Matematyka — Kurs przygotowawczy; „Rodzaje izometrii” oraz „Twierdzenie Pallea”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów — „Galeria na medal” oraz film z serii: „Ludzie z różnych stron świata”; 17.30 — Reportaż z cyklu: „Perspektywy techniki”; 18 — Sylwki X Muzy — Olgiera Łukasze wicz; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — Barki na zimowisko”; 19.20 — Do brzości i Dziennik; 20 — „Nie ma drogi powrotnej” — film fab. prod. radz. — cz. II; 21.10 — „Oblicze zbrodni” — cz. II reportażu pt. „Morderca nie przynajmniej się 40 winy”; 21.55 — „Światowid”; 22.25 — Dziennik i wiadomości sportowe; 22.50-23.55 — Politechnika TV (powt.).

ŚRODA — PROGRAM II: 17 — Dla dzieci — „Zwierzyniec”; 17.45 — „Portret miasta” — OTV Kraków na ekranie; 18.15 — „Na Boliwiskiej huśtawce” — Uniwersytet TWP; „Człowiek w świecie współczesnym”; 18.45 — Lekcja języka angielskiego; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Mysliwi” — teleturki z cyklu „Sonda”; 20.55 — 24 godzin; 21.05 — Instytut Elektroniki z cyklu: „Instytut a praktyka”; 21.35 — „Jutro wiek biologiczny” z cyklu: „Z pokolenia na pokolenie”.

Przy ul. Promienistej

W ciągu dwu lat kolejne osiedle mieszkaniowe

Na Grunwaldzie rozpoczęto budowę jeszcze jednego osiedla mieszkaniowego. Powstaje ono przy ul. Promienistej, a jego inwestorem jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald”.

W zeszłym roku załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4 przystąpiła do wykopów pod fundamenty dwóch 11-kondygnacyjnych domów. W tym roku, dzięki sprzyjającej aurze, prace postępują szybko. Harmonogram robót przewiduje zakończenie budowy obu wieżowców pod koniec tego roku. Tempo godne podkreślenia, jako że dotychczas budowa takich obiektów trwała znacznie dłużej.

W tym też roku rozpocznie się na wspomnianym osiedlu budowę 3-kondygnacyjnych domów. W sumie stanie ich tu pięć. Oddanie ich do użytku przewidziano na wrzesień 1973 r. W ciągu więc dwóch lat powstanie osiedle ze 180 mieszkaniami. Ponadto w jego obrębie znajdzie się kotłownia (już w budowie), pawilon handlowo-usługowy oraz dwa zespoły garażowe (około 40 boksów).

Głównym projektantem osiedla jest mgr inż. arch. Marian Weigt z „Inwestprojektu”.

Dzięki powstaniu osiedla uporządkowany zostanie jeszcze jeden rejon Grunwaldu. Zastanawiać może jednak inny fakt — dlaczego buduje się tu tak niskie, tylko 3-kondygnacyjne domy? Jak nam wyjaśniono, podyktowane to jest względami architektonicznymi. Wokół nowego osiedla znajdują się domki jednorodzinne. Wkomponowanie w tę zabudowę standardowych, 5-kondygnacyjnych domów nie dobyłoby pożądanego efektu architektonicznego. Takie jest zdanie tych, którzy projektowali osiedle. Czy słuszne? Bo, oprócz względów architektonicznych trzeba także brać pod uwagę stronę ekonomiczną, a więc należyte wykorzystanie uzbrojonego terenu.

A jednak — oazy zieleni

technicznej ogrodu — jak sugeruje wzmianka w „Koncepcji rozwoju ogrodów działkowych” — jest absolutnie niemożliwe. Na sposób zagospodarowania wpływa bowiem szereg różnych czynników (uksztaltowanie poziomu i pionowe otoczenie, połączenia komunikacyjne, położenie w stosunku do stron świata, gleba itd., itp).

W wyjątkowych przypadkach udać się może zastosowanie tego samego projektu zagospodarowania placu na cele rekreacyjne.

Stąd jest i godne podkreślenia jest to, co pisał „Głos” o tym, aby „pracownicze ogrody działkowe były oazami zieleni i trawników wkomponowanymi w krajobraz”. Otóż to właśnie. Oprócz naprawdę pięknie zagospodarowanych ogrodów działkowych, podporządkowanych pewnej z góry założonej koncepcji zieleni spotykamy — mówiąc słowami „Głosu” — „zwykłe kompleksy działek uprawnych z altanami”, kompleksy, z których zieleni towarzysząca została wyrugowana bez reszty, ze szkodą dla plastycznej strony ogrodu. O tym zaś, jakie znaczenie przykładu się do strony plastycznej ogrodu mogą świadczyć istniejące w tej mierze przepisy ustalające m. in. poza drogami, placami i zabudową ogólną — do 16 proc. powierzchni ogólnej na urządzenia wypoczynkowe i zieleń, na projektowanie ogrodów zgodnie z wymogami plastycznymi ukształtowania terenów zieleni.

Ze głównym czynnikiem kompozycji w zagospodarowaniu pracowniczego ogrodu działkowego jest zieleni towarzysząca, zieleni użytku ogólnego, dowodzi chyba nie potrzeba.

R. S.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

*) Normatywny techniczny projektowania pracowniczego ogrodu działkowego stałych (Zarządzenie Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz Ministerstwo Gospodarki Komunalnej z 21. VIII, 1970 r. Dziennik Budownictwa nr 12/70).
**) Pismo ogólne nr 60 Ministra Gospodarki Komunalnej z 21. XI, 1961 r.

W Klubie MPiK cykl spotkań z młodzieżą

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” i Klub Międzyzawodowej Prasy i Książki podejmują nowy cykl spotkań adresowanych głównie do młodzieży. Cykl tych imprez odbywa się pod hasłem: młodzież, wychowanie, patriotyzm. W ramach spotkań przewiduje się dyskusję. Aktywny w niej udział — podobnie jak udział w comiesięcznych spotkaniach — będzie nagrodzony uczestnictwem w planowanym na grudzień br. uroczystym koncercie. On właśnie zakończy cykl spotkań.

Pierwsze spotkanie w ramach nowego cyklu odbędzie się w piątek, 18 bm. o godz. 19 w Klubie MPiK przy ul. Ratajczaka 39, gdzie już teraz można odbierać bezpłatne zaproszenia.

Na spotkaniu obecny będzie gen. Jan Wyderkowski, autor książki „Po wrześniu był lipiec”. Jej tematem są wspomnienia z działalności J. Wyderkowskiego w Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Obszerne fragmenty wspomnień drukowaliśmy swego czasu na łamach „Głosu Wielkopolskiego”. Obecnie ukazały się one w książce wydanej przez „Iskry”.

Słowo wstępne na spotkaniu wygłosi Marian Flejsierowicz — zastępca redaktora naczelnego „Głosu Wielkopolskiego”. (—)

Telefony DONOSZA

Uwaga! Dzieci na jeźdni! Komenda Wojewódzka MO poinformowała o trzech ciężkich wczorajszych wypadkach na ulicach Poznania, jakim ulegli nieletni:

● Na skrzyżowaniu ulic Kościuszk i Solnej samochód „Nysa” o godz. 10.40 uderzył D. L. lat 8. Doznała ona wstrząsu mózgu, wybitcia zębów i innych poważnych obrażeń.
● O godz. 15.20 przebiegająca przez ul. Zamenhofa M. S. lat 9 uderzył samochód „Syrena”. M. S. doznała ciężkich obrażeń.

● O godz. 11.15 na skrzyżowaniu ulic Bytomskiej i Opolskiej wbiegł nagle K. R. lat 7 i wpadł pod samochód „Warszawa”. Obrażenia K. R. są ciężkie.

Dzieci te znajdują się w Szpitalu im. Pawłowa.

Inne wczorajsze wypadki, o których poinformowała KW MO:

● W Poznaniu o godz. 15.20 wszedł nagle obok Szpitala Wojskowego na ul. Grunwaldzka 45-letni C. B. i wpadł pod autobus MPK „Jelcz”. Doznał złamania podstawy czaszki. Przewieziono go do Szpitala im. Pawłowa.

● W Czerwielewie pow. Gniezno wskutek nieostrożnej jazdy S. N. — kierowcy „Stara” pojazd ten zderzył się z samochodem „Jelcz”. S. N. doznał lekkich obrażeń. Straty z uszkodzeń obu pojazdów wynoszą 30 tysięcy złotych. (mb)

INFORMUJEMY

„Piękno turystyczne Węgier”, to tytuł prelekcji red. Z. Antoniewicza, która dzisiaj, o godz. 19.30 (a nie — jak pierwotnie informowano o 18.30) zostanie wygłoszona w klubie „Mozaika” przy St. Rynku 74. Po prelekcji przyjmowane będą zgłoszenia na popularny konkurs „100 słów po węgiersku”, dla turystów wybierających się do nadunajskiego kraju.

Na wykład pt. „Donatello — wielki rzeźbiarz Renesansu” zaprasza Stowarzyszenie Historyków Sztuki wspólnie z Wydziałem Kultury Prezydium RN Poznania dzisiaj o godz. 18 do Klubu Plastyków, St. Rynek — Arsenale.

Zebrań nauczycieli-emerytów dzielnicy Jeżyce odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w biurze Zarządu Oddziału ZNP, ul. Słowackiego 58/60.